

Tomasz Zarycki

O "magicznych" efektach rozwoju ośrodków regionalnych

Opublikowano w: Pomorski Przegląd Gospodarczy, 2007, vol. 33(4), s. 12-15

Przestrzeń społeczno-gospodarcza postrzegana może być zawsze jako układ rozlicznych zależności centro-peryferyjnych. Warto zwrócić uwagę, że zależności owe są zwykle na tyle wielowymiarowe i wieloznaczne, że prawie nie można mówić o jednej, stabilnej i powszechnie rozpoznawalnej hierarchii krajów, regionów i miast.

Istnieje równolegle wiele hierarchii opierających się na odmiennych kryteriach, punktach widzenia, interesach, założeniach itp. Należy zwrócić uwagę, że współczesny świat nauki toczy nieustające debaty na temat rzeczywistych i pożądaných kryteriów hierarchizacji świata społecznego. Dotyczą one zarówno polityki i władzy, jak i gospodarki czy klasycznych zagadnień stratyfikacji społecznej. Ich odbiciem są debaty nad hierarchiami przestrzennymi. Nawiązując do języka zaproponowanego przez znanego francuskiego socjologa Pierre'a Bourdieu można mówić w tym kontekście o konkurujących ze sobą hierarchiach kapitału ekonomicznego, kapitału politycznego oraz kapitału kulturowego. Hierarchie te niekiedy ze sobą współgrają, wzajemnie się wzmacniają, a niekiedy stają wobec siebie w opozycji. Dotyczy to zarówno wymiaru ogólnospołecznego, jak i geograficznego. Z jednej strony mamy więc elity ekonomiczne mogące współpracować bądź wchodzić w konflikt z elitami politycznymi, z drugiej strony elity kulturowe (np. inteligencja) mogą podważać dominującą rolę elit politycznych czy ekonomicznych itp. W aspekcie geograficznym odpowiednikiem tego typu napięć może być współzawodnictwo ośrodków miejskich, których siła opiera się głównie na kapitale ekonomicznym. Mogą one współzawodniczyć z miastami, których uprzywilejowanie bazować będzie na ich funkcjach politycznych (administracyjnych), a także z tymi, które swoją szczególną rolę definiują przede wszystkim w świecie kultury i wiedzy. Jednocześnie współzawodnictwo przebiegać może w obrębie poszczególnych domen: polityki, ekonomii czy kultury. Na polu politycznym rywalizują ze sobą różne partie i ich elektoraty - przestrzennym odpowiednikiem tej rywalizacji może być rywalizacja miast i regionów o odrębnych preferencjach politycznych. Zdarza się niekiedy, że partie polityczne wypisują na swoich sztandarach hasła wsparcia dla konkretnych regionów kraju, jednak częściej ich sympatie dla poszczególnych obszarów czy ośrodków miejskich są mniej lub bardziej zawoalowane - oficjalne programy partii ogólnokrajowych głoszą bowiem równość szans dla wszystkich obywateli i regionów. Walki o pozycję w hierarchii pola ekonomicznego mogą być także mniej lub bardziej jawne. Pozycja miast i regionów mocno związanych z jedną gałęzią gospodarki czy jednym koncernem będzie silnie uzależniona od pozycji owych gałęzi czy firm na rynku. Podobne współzawodnictwo odbywa się na szeroko rozumianym polu kultury. Może ono dotyczyć

poszczególnych kultur narodowych czy regionalnych aspirujących do statusu uniwersalności i prestiżu, a także różnych typów kultur, np. kultury humanistycznej i literackiej z kulturą techniczną i technokratyczną. Z każdym z wymienionych typów kultury mogą się wiązać także miasta i regiony. I tak ośrodki tradycyjnej kultury i sztuki będą współzawodniczyć z ośrodkami wiedzy i innowacji, choć oczywiście te role mogą się także pokrywać.

Możliwości definicji własnego statusu

Co istotne, owa wielość zależności istniejących we współczesnym świecie, w szczególności w społeczeństwach europejskich, powoduje, że zarówno jednostki, grupy społeczne, jak i ośrodki miejskie i regionalne mogą dziś zajmować w różnych wymiarach role wpisujące się w różne pozycje w hierarchiach centro-peryferyjnych. Innymi słowy, zajmując w pewnych wymiarach położenie podporządkowane, peryferyjne, w innych znajdować się mogą na wysokich szczeblach hierarchii, a więc pełnić rolę ośrodków centralnych. Ta różnorodność sposobów definicji własnego statusu umożliwia tworzenie tożsamości pozwalających na przewyższanie poczucia subiektywnej marginalizacji. Nawet ośrodki o małej skali mogą się w takim układzie zdefiniować jako w pewnym zakresie uprzywilejowane, jeśli nie dominujące. Oczywiście najwyższym poziomem uprzywilejowania jest wysoki status we wszystkich możliwych wymiarach społecznego zróżnicowania, od ekonomicznego, poprzez polityczny aż do kulturowego. Kiedy jednak jego osiągnięcie nie jest możliwe w realnej perspektywie czasowej, skupić się można na wybranych polach, a nawet subpolach. Specjalizacja jest bowiem jedną z dobrych strategii ekspansji na początkowych etapach rozwoju wszelkiego rodzaju przedsięwzięć. Powzięcie przekonania o przewadze, zaawansowaniu w jednym choćby wymiarze pozwala na przewyższenie syndromu peryferyjnego. Warto zwrócić uwagę, że peryferyjność jest nie tylko zjawiskiem obiektywnym, ale ma także czysto subiektywny aspekt. Polega on na przekonaniu o własnej niższości, wiążącym się z poczuciem niemocy i wrodzonego zacofania. Jeśli przekonanie o skazaniu na peryferyjność w danym ośrodku czy regionie zostaje przełamane choćby w jednym, nawet wąskim zakresie, powstaje duża szansa na swoistą relatywizację poczucia niższości, nabranie dystansu do dotychczasowych sposobów postrzegania własnej roli w świecie społecznym i podjęcie działań w celu przewyższenia niemocy.

Znaczenie kapitału symbolicznego

Jak tłumaczył wspomniany tu Pierre Bourdieu, dominacja i mechanizmy podporządkowania wiążą się nie tylko z przewagą w zakresie wymienionych tu rozlicznych typów kapitałów, w tym trzech fundamentalnych: ekonomicznego, społecznego (którego typem jest kapitał polityczny) oraz kulturowego. Najwyższą ich formą jest tzw. kapitał symboliczny, o którym Bourdieu pisał, że jest "formą, jaką każdy z kapitałów przybiera, gdy jest postrzegany za pomocą percepcji, która przyznaje mu

specyficzną logikę, lub, jeśli ktoś woli, nie rozpoznaje arbitralności jego posiadania i akumulacji" [1]. Innymi słowy, chodzi o to, że każdy system dominacji jest silny przede wszystkim siłą wiary w jego oczywistość, wrodzony prestiż, niepodważalność i nieodwołalność. W przypadku kapitału ekonomicznego można podać jako przykład przekonanie, że jest on kluczowym źródłem prestiżu, władzy, statusu społecznego i jedynym czynnikiem umożliwiającym skuteczne działanie społeczne. Rozpowszechnienie wśród posiadaczy tego typu kapitału przekonania implikującego wiarę w swoiste upośledzenie osób, które go nie posiadają, wielokrotnie wzmacnia efekt jego posiadania. Ci pierwsi mogą bowiem dzięki owemu wymiarowi symbolicznemu osiągać nad osobami biedniejszymi przewagę, która znacznie wykracza poza możliwości, jakie daje bogactwo w aspekcie czysto materialnym. Kapitał symboliczny posiadaczy kapitału ekonomicznego, jeśli jest znaczny, powoduje, że są oni uznawani za naturalną elitę społeczną, za osoby w swoisty sposób wybrane, szczególne, zasługujące na wyjątkowy szacunek i uprawnione do wydawania ocen i decyzji w wielu różnych dziedzinach. Dobrym przykładem mechanizmu wzmacniającego kapitał symboliczny kapitału ekonomicznego może być protestancka doktryna etyki pracy, przedstawiająca zaradność finansową jako formę bożego błogosławieństwa. W kapitał symboliczny mogą także przeradzać się inne formy kapitału. W przypadku kapitału kulturowego można wskazać jako przykład przekonanie o szczególnej roli społecznej technokratów. Jeśli ich kapitał kompetencyjny przerodzi się w silny kapitał symboliczny, to ich władza będzie wykraczała daleko poza korzyści wynikające z posiadania wiedzy, którą można wykorzystać w sposób praktyczny. W społeczeństwach, w których szeroko rozpowszechnione jest przekonanie o "magicznej" roli technokratów, o ich wyższości nad politykami i intelektualistami, otrzymują oni władzę pozwalającą na uzyskanie quasi-monopolu politycznego oraz władzę w sferze kulturowej. W innych sytuacjach największym kapitałem symbolicznym mogą cieszyć się intelektualiści czy inteligencja, których kapitał kulturowy przechodzić może w etos powszechnie uznawany za najwyższą formę moralnego prawa do dominującej roli na innych polach, w szczególności na polu politycznym. Kapitał polityczny, podobnie jak inne formy kapitału społecznego, także może przeradzać się w kapitał symboliczny, dając jego posiadaczom dodatkową "magiczną" władzę. Takie zjawisko zachodzi w wielu krajach totalitarnych i nie w pełni demokratycznych, w których kapitał polityczny daje szczególnie duże przywileje i przeradza się w "magiczną" moc działania w innych sferach życia społecznego.

Kapitał symboliczny a zróżnicowania regionalne

Rozważania te odnieść można bezpośrednio do zagadnienia zróżnicowań regionalnych. Warto bowiem zauważyć, że siła oddziaływania ośrodków centralnych na peryferie zwykle nie sprowadza się wyłącznie do sumy ich różnego typu kapitałów. To nie tylko zasoby finansowe, władza polityczno-administracyjna i wiedza oraz kompetencje kulturowe mieszkańców centrów przesądzają o ich hegemonicznym nierzadko wpływie na otoczenie i niezwyklej często aureoli doskonałości i nowoczesności. Wszystkie wymienione tu czynniki działają ze zwielokrotnioną siłą, gdy przeradzają się we

wspomniany kapitał symboliczny. Bogactwo finansowe miasta czy regionu, gdy przejdzie w kapitał symboliczny, powoduje, że są one postrzegane jako miejsca, w których sposoby prowadzenia działalności gospodarczej uważane są za wzorcowe. Decyzje podejmowane w ośrodkach ekonomicznych posiadających znaczny kapitał symboliczny są śledzone z uwagą na całym świecie i stają się punktami odniesienia dla całego otoczenia. W tych regionach tworzy się więc wzorce uprawiania biznesu, określa standardy biznesowego wykształcenia i etykiety, wypracowuje sposoby mówienia o problemach gospodarczych, wyznacza modne paradygmaty ekonomiczne i strategie inwestycyjne. Peryferie, nawet jeśli dorównają centrom kapitałem finansowym w czystej postaci, pozostają nadal uzależnione od centrów, jeśli nie są w stanie przekształcić go w kapitał symboliczny. Peryferyjni kapitałiści pozostają wtedy zawsze postrzegani przez centrum, a co gorsza - przez siebie samych - jako "nowobogacy" zdani na ocenę instytucji finansowych z centrum. Władza tych ostatnich, jak np. ma to miejsce w przypadku największych agencji ratingowych, zdefiniowana jest głównie właśnie w wymiarze symbolicznym, a nie administracyjnym czy ekonomicznym. Podobne mechanizmy dotyczyć mogą kapitału politycznego. "Magia" państwowych instytucji w wielu krajach wykracza znacznie poza ich realne, w szczególności zdefiniowane przez prawo przywileje. Polska zapewne nie jest tu dobrym przykładem, ale już Rosja, jako państwo o wiele silniejsze, może przedstawić wiele przypadków przekształcenia kapitału politycznego w symboliczny. W Polsce sporo ciekawych przykładów powstawania kapitału symbolicznego zaobserwować można na szeroko zdefiniowanym polu kapitału kulturowego. W skali globalnej najbardziej spektakularnym przykładem generacji symbolicznej formy kapitału kulturowego jest Kalifornia. Prestiż, nimb nowoczesności i wyrafinowania, jaki otacza tamtejsze aglomeracje, wykracza daleko poza zasoby obiektywnie zgromadzonej w nich wiedzy i kompetencji. Siła Krzemowej Doliny czy Hollywood polega bowiem w dużym stopniu na mitach, na mechanizmie swoistej konsekracji powstających tam idei. Podobne mechanizmy dotyczyć mogą poszczególnych form kapitału kulturowego, w tym wspomnianej technokratycznej wiedzy eksperckiej, humanistycznej wiedzy intelektualistów, etosu inteligenckiego z jego stylem życia, kodeksem moralnym i wiedzą historyczną itp. Miasta czy regiony, którym uda się przekształcić ich kapitał kulturowy w kapitał symboliczny, doznają spektakularnego pomnożenia swojej siły oddziaływania na otoczenie, a nawet cały świat (w skali ośrodków globalnych).

Relacje centrum - peryferie

Posiadanie przez ośrodki centralne kapitału symbolicznego powoduje, że uzależnienie od nich peryferii zyskuje charakter bezrefleksyjny. Im większy ich kapitał symboliczny, tym wyższość centrów i wszelkich form życia ekonomicznego, politycznego, kulturowego, jakie w nich mają miejsce, staje się bardziej oczywista. Centra o takiej przewadze stają się automatycznie przedmiotami fascynacji i idealizacji. Dzięki temu są w stanie wywierać wpływ na otoczenie nie tylko metodami "twardymi", a więc poprzez zakupy finansowe, dyspozycje polityczne czy wykorzystanie swych kompetencji, ale dominują także przy pomocy tego, co Joseph Nye nazwał "miękką siłą" (soft power) [2]. Określają one

bowiem wzorce zachowań działań uznane za idealne, sprawują rolę "prawodawczą" w sferze norm prowadzenia działalności gospodarczej, zachowań kulturowych itp. Mieszkańcy peryferii, pozostając pod wpływem centrów posiadających znaczne zasoby kapitału symbolicznego, nabierają jednocześnie - niezależnie od obiektywnych warunków, w jakich żyją - przekonania o swojej niższości, zacofaniu, bezradności. Życie nie tylko na zacofanych peryferiach, ale i w centrach nieposiadających kapitału symbolicznego wydaje się ich mieszkańcom szare i nudne, a ich światy jawią się im jako z definicji gorsze, niedoskonałe, pozbawione blasku i atrakcyjności w stosunku do przyciągających uwagę centrów symbolicznych. W efekcie wielu mieszkańców peryferii pozbawionych kapitału symbolicznego jest gotowych porzucić swe miejsce zamieszkania i przenieść się do centrów, w których społecznie zajmują często pozycje znacznie niższe niż na swych rodzimych peryferiach. Ich wysiłek rekompensowany jest jednak przez uzyskanie dostępu do owego zgromadzonego kapitału symbolicznego. Jego odbitym blaskiem mogą imponować pozostałym na peryferii krajanom przekonanym, że w dalekich centrach życie jest piękniejsze, ma sens i jest w nich po prostu "normalnie".

Przełamanie efektu peryferyjności

Z powodu opisanego wyżej efektu działania kapitału symbolicznego niezbędne jest dążenie do budowania w lokalnych i regionalnych ośrodkach przekonania o ich relatywnej "centralności", choćby w bardzo skromnym zakresie. Jak się bowiem wydaje, takie niewielkie przełamanie efektu peryferyjności może przynieść nadspodziewane efekty w sferze symbolicznej. Nawet jeśli nie uda się szybko przekształcić danego ośrodka w realne centrum wzrostu gospodarczego, pokazanie, że w sferze symbolicznej może on oferować coś unikalnego i atrakcyjnego, może pomóc "odczarować" dominujące wcześniej ośrodki centralne, a jednocześnie dodać mieszkańcom danego regionu wiary w siebie. Przełamanie przekonania o naturalnej niższości regionu, tendencji do poszukiwania "prawdziwego życia" gdzieś w dalekim świecie, przeświadczenia o niedoskonałości i słabości własnego świata i idealizacji silniejszych centrów i metropolii, jest niezbędną podstawą do zapoczątkowania dynamicznych procesów rozwojowych. Tylko wtedy bowiem, gdy mieszkańcy regionu zaczynają budować swój własny kapitał symboliczny, gdy nabierają wiary w swoje "magiczne" siły, są w stanie uzyskać realne efekty rozwojowe, mogące doprowadzić z czasem do osiągnięcia uprzywilejowanej pozycji w coraz liczniejszych wymiarach życia społeczno-gospodarczego.

1. Bourdieu Pierre and Loic J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.
2. Nye Joseph S., *Soft power. The means to success in world politics*, 1st ed, Public Affairs, New York 2004.